



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 22 MARCA 1948 ROKU.

Nr 81 (1009)

Nowe pogwałcenie układu

o wspólnej kontroli czterech mocarstw nad Niemcami Protest ZSRR na Radzie Kontroli w Berlinie

BERLIN (PAP) — Na posiedzeniu Rady Kontroli marszałek Sokołowski wystąpił z wnioskiem o postawienie na porządku dziennym deklaracji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec. Przedstawiciele trzech pozostałych mocarstw sprzeciwili się temu wnioskowi bez uzasadnienia swego stanowiska. W tym stanie rzeczy marszałek Sokołowski oświadczył, że o ile pozostali członkowie Rady Kontroli odmawiają dyskusji w sprawie deklaracji trzech państw, dotyczących Niemiec, — to należy uważać, że w ich mniemaniu Rada Kontroli nie jest organem kontrolnym nad Niemcami.

Mocarstwa zachodnie — powiedział marszałek Sokołowski — traktują Radę Kontroli, jako zasłone, za którą pragną ukryć swą działalność. Następnie marszałek Sokołowski domagał się ujawnienia na Radzie Kontroli wyników konferencji londyńskiej trzech mocarstw. Konferencja londyńska — powiedział marszałek Sokołowski — powzięła pewne uchwały dotyczące Niemiec. Uchwały te muszą być podane do wiadomości Rady Kontroli.

W odpowiedzi na oświadczenie marszałka Sokołowskiego, generał Robertson usiłował polemizować z wywodami przedstawiciela radzieckiego, oświadczaając, że uchwały konferencji londyńskiej „mają charakter prowizoryczny”. Następnie gen. Robertson zadając kłam swym własnym twierdzeniom, podał, że na konferencji londyńskiej nie powzięto żadnych decyzji.

Gdyby powzięto uchwały — zaznaczył gen. Robertson — podano by je do wiadomości Rady Kontroli.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Francji nie dodali nic nowego do oświadczenia gen. Robertsona.

Marszałek Sokołowski, nie otrzymaw

szy zadawalającej odpowiedzi, złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.: „przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uchylają się od składania Radzie Kontroli sprawozdań ze swej działalności w strefach zachodnich. W ten sposób wstrzymali

oni funkcjonowanie aparatu kontrolnego w Niemczech, utworzonego na podstawie układu międzynarodowego.

Odpowiedzialność za pogwałcenie tego układu spada wyłącznie na nich.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji swym postępowaniem dowiedli jeszcze raz, że Rada Kontroli, reprezentująca czterostronną administrację Niemiec z praktycznego punktu widzenia nie istnieje już. Wynika to jasno z zachowania się przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na wszystkich poprzednich posiedzeniach Rady Kontroli i jej organów.

Po złożeniu tego oświadczenia marszałek Sokołowski, który przewodniczył posiedzeniu, opuścił wraz ze swymi współpracownikami salę narad.

Kongres zjednoczenia węgierskich partii robotniczych

BUDAPEST, PAP. — Komisja polityczna węgierskiej partii komunistycznej i socjal-demokratycznej postanowiła zwołać na dzień 12 czerwca br. kongres zjednoczeniowy obu partii robotniczych. Na kongresie tym na stałe proklamacja programu i wybór władz zjednoczonej partii robotniczej.

Giełdźiarze rehabilitują Hitlera

Bezczelne próby wybielania zbrodniarzy skazanych na karę śmierci przez Trybunał Norymberski

MOSKWA (PAP) — „Izwestia” stwierdza, że niemieccy przestępcy wojenni mają możnych protektorów w osobach związanych z nimi monopolistów amerykańskich, którzy bronią swych starych przyjaciół. Amerykańscy przyjaciele hitlerowskiego króla armat Kruppa postarali się dla niego o odpowiednich obrońców. Adwokaci amerykańskiej firmy adwokackiej „Vaully and Carroll” wyjechali już do Niemiec, by na zamówienie swych mocodawców amerykańskich wybielać tego zbrodniarza.

Adwokat amerykański Warren Neaggy broni jednego z najbliższych współpracowników Hitlera, b. wiceministra spraw zagranicznych Niemiec hitlerowskich — Weizsackera. Obrona faszystowskiego „sonderfuhrera” Kopfa przez Mac Neila i Pakenhama — pisze dalej „Izwestia” — nie jest już tylko próbą uratowania go od kraty więziennej.

Ministrowie brytyjscy polecają tego zbrodniarza hitlerowskiego jako politycznego działacza obecnych Niemiec.

Dziennik radziecki podkreśla dalej, że w USA i Anglii ukazało się wiele książek, które zmiernie do przedstawienia krwawych katów hitlerowskich — Goeringa, Goebbelsa, Ribbentropa i Rosenberga, a nawet samego Adolfa Hitlera — jako ludzi bogu ducha winnych.

„Pismaków amerykańskich i angielskich — pisze „Izwestia” — mało interesują męczennicy Majdanka, Oświęcimia i Dachau, Żydzi z ghetta warszawskiego, Polacy, Francuzi, Jugosłowianie, Grecy i Czesi rozstrzelani, zaduszeni lub pogrzebani żywcem przez katów hitlerowskich. W Anglii i w USA nie wydaje się nawet książek o ofiarach faszystów, podczas gdy usprawiedliwieniu Hitlera i jego kamaryli faszystowskiej poświęcono dziesiątki tomów”.

Clou tej kampanii ma stanowić zapowiedziany proces symboliczny Hitlera, Ewy Braun, Goeringa, Franka, Streichera i innych zbrodniarzy. Proces ten — jak oświadczył rzecznik anglo-amerykańskiej administracji wojennej — ma ustalić, czy zarzuty wysuwane pod adresem tych osób potwierdzają się...

W związku z tą zapowiedzią „Izwestia” pisze: „wiadomo powszechnie, że przywódcy hitleryzmu zostali już osądzeni i napiętnowani przez Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze. Wyrok ten był wyrokiem wszystkich narodów miłujących wolność i nie podlega rewizji. Zapowiedziany proces ma na celu wybielenie niemieckiego faszystwu militarne i ekspansji niemieckiej na wschód. Reakcji międzynarodowej potrzebne są dziś znowu kadry militarystów. Znowu więc przekształcają Europę w punkt werbunkowy dla swych na jenników. Nic dziwnego, że Duponty, Rockefelleri i Morgany przypomnieli sobie swoich starych przyjaciół — faszystów niemieckich, — i zapraszają ich znowu na służbę”.

Sukcesy Markosa na Peloponezie

Powstańcy zdobyli umocnione pozycje faszystów pod Vordonią

RZYM, PAP. — Agencja Elefteri Ellada podaje za pośrednictwem radia Wolnej Grecji kolejny komunikat o działaniach wojennych na Peloponezie, stwierdzając, że wojska demokratyczne rozwijają intensywną działalność na półwyspie Moreas, gdzie odniosły 3 zwycięstwa przeciwko oddziałom Sofulisa i Tsaldarisa. Armia demokratyczna zniszczyła nieprzyjaciela w miejscowości Vordonia, gdzie znajdowały się umocnione pozycje wojsk rządu ateńskiego. Po zaciętej bitwie, stoczonej z dwiema kompaniami rządu ateńskiego w okolicach miasta Magalupoli, poległo 45 żołnierzy armii ateńskiej i 4 oficerów, resztę zaś w liczbie 125, wzięto do niewoli.

Jeńcy zadeklarowali chęć kontynuowania walki w szeregach armii Markosa. Zlikwidowano również całkowicie w okolicach Tropea batalion faszystowski w sile 195 ludzi. Uratowali się jedynie oficerowie tylko dlatego, że zbiegli natychmiast po rozpoczęciu bitwy. W walce tej po stronie oddziałów Markosa brali udział żołnierze, którzy należeli niegdyś do wojsk rządu ateńskiego. I po znalezieniu się w niewoli przeszli do armii Markosa.

NIEPOKÓJ W SALONIKACH

RZYM, PAP. — Według informacji radia Wolnej Grecji, władze faszystowskie w Salonikach manifestują coraz większy niepokój z powodu żywej działalności armii demokra-

tycznej w Macedonii środkowej i przenikaniu oddziałów tej armii w okolice miasta. Prefektura w Salonikach zarządziła przygotowa-

nie schronów i przeprowadzenie ćwiczeń alarmowych. Jednocześnie wzmocniono stan liczebny policji.

Koleje w Ameryce stają wskutek unieruchomienia kopalń węgla

NOWY JORK (PAP) — Strajk 400 tys. górników amerykańskich trwa. Podano do wiadomości, że wydobycie węgla w Stanach Zjednoczonych zmniejszyło się w ciągu pierwszych 7 dni strajku o 8 milionów ton. W związku z brakiem węgla zmniejszono ruch pociągów towarowych i osobowych. Agencja Associated Press donosi, że

wskutek zmniejszenia ruchu kolejowego 150 tys. kolejarzy jest bez zatrudnienia.

Przywódca związku zawodowego górników John Lewis wyraził zgodę na podjęcie rozmów z przedstawicielami pracodawców. W konferencji, która rozpoczęła się w poniedziałek, wezmą również udział przedstawiciele rządu.

Polityka Marshalla we Włoszech w obliczu ostatecznego bankructwa

NOWY JORK (PAP) — Znany publicysta amerykański Thomas Reynolds ogłosił w dzienniku „Chicago Sun” swe wrażenia z Włoch. Reynolds podaje, że polityka amerykańska we Włoszech znajduje się w obliczu bankructwa. Rząd amerykański — pisze autor cytowanego artykułu, użył wszelkich możli-

wych środków, łącznie z szantażem i pogrozkami, aby wpłynąć na wynik wyborów. Efekt był wręcz przeciwny. Polityka de Gasperiego jest ogromnie chwiejna. Interwencja amerykańska we Włoszech przysparza Stanom Zjednoczonym i proamerykańskim partiom włoskim coraz więcej wrogów.

Kogo obdarzy zaufaniem załoga Nowej Tkalni?

Lista najlepszych kandydatów

Długo i wnikliwie zastanawiała się organizacja PPR Nowej Tkalni, zanim podała do wspólnej listy związkowej swoich 45-ciu kandydatów. „Swoich”, to nie znaczy samych członków partii, figuruje wśród nich również wiele nazwisk ludzi bezpartyjnych. Każdą kandydaturę omawiano, dyskutowano na zebraniach kół i naradach, każdego z kandydatów poproszono „oglądano przez lupę”.

„Ta miewa względy dla swych kumoszek? — tamten zbyt popędliwy?” — wykreślić, wykreślić z listy! I członkowie kół bezlitośnie skreślali nazwiska jednych, a na ich miejsce wstawiali inne „żelazo-betonowe” — jak to żartobliwie określają towarzysze.



Rybicka Teofila Golygowska Stanisława

Jaki jest ostateczny wynik tych cięć i skreśleń? Zdaje mi się, że można pod tym względem śmiało polegać na opinii tow. Kozaka. Ten, gdy się dowiedział, że towarzysze zamierzają wystawić go na kandydata, przeżornie się zastrzegł: „pokażcie mi najpierw pozostałych 44-ch”...

Po przejrzeniu nazwisk oświadczył z miejsca: „dobrze, możecie mnie wpisać”. Nie znalazł widocznie skazy na żadnym z 44-ch nazwisk. A przecież tow. Kozak, stary lewicowiec, który całe swe życie walczył o sprawiedliwość, jest bardzo surowy i wymagający w stosunku do ludzi, a szczególnie w stosunku do każdego ze swych współtowarzyszy peperowców.

Kim są pozostali kandydaci?

Towarzysze Stanisław Gabara i Franciszek Jakóbski — to starzy „Szajblerowcy”, powszechnie tu znani jeszcze z tych czasów, gdy wraz z towarzyszem Witaszewskim stali na czele wszystkich strajków i walk robotniczych Nowej Tkalni, Księżego Młyna i innych oddziałów Szajblerowskiego państwa. Nazwiska ich figurują wśród przechowywanej na pamięć przedwojennej kartotece fabrycznej z wiele mówiącym dopiskiem: „niebezpieczny — komunista”.

Ci, co zajmowali kiedyś honorowe miejsce na czarnej liście Szajbiera, znaleźli się dziś na honorowym miejscu listy kandydatów do Rady Zakładowej. Współtowarzysze ich wiedzą, że tak, jak nie zawiedli oni w czasie walk z fabrykantami, tak też nie zawiodą i dziś, gdy klasa robotnicza w swe ręce wzięła fabryki i władze państwową.

Dobrze znają robotnicy i innych swych kandydatów, wiedzą np., że tow. Golygowska to nie tylko czołowa przodowniczka na 6-ciu krosnach, nie tylko sercem i duszą oddana instruktorka fachowa młodzieży, lecz też czołowiek dobry i uczciwy w każdym calu, wiedzą, że tow. Antoni Derewenda, to człowiek mądry i wnikliwy, że jako majster i jako peperowiec jest takim właśnie, któremu zażyć można sprawę załogi fabrycznej.

Dobrze się stało, że na liście kandydatów

znalazła się tow. Rybicka. Doskonała tkaczka, kobieta mądra, inteligentna i pełna inicjatywy, była do niedawna bezpartyjną. Nie chciała być partyjniaczką tylko z legitymacji — musiała najpierw wszystko przemyśleć, samodzielnie wyrobić sobie sąd o linii politycznej i działalności praktycznej partii, a wtedy dopiero powzięła decyzję. Świadoma robotnica, krytyczna względem siebie i innych, kobieta z „głową na karku” — gdy dodamy do tego jeszcze nazwiska takich kandydatów, jak tow. Michałak, Kruszyńska i Woźniakowa, bezpartyjna, aktywna i uczciwa „ligówka”, to nie trudno dojść do wniosku, że reprezentacja kobiet jest bardzo mocną pozycją listy kandydatów, byłaby napewno cennym nabytkiem nowej Rady, gdyby do niej została wybrana.

Na liście znalazła się — i słusznie — spora gromadka młodych. Tow. Bolesława Koperskiego znają nasi czytelnicy z artykułów w „Trybunie Młodych”, załoga zaś „Nowej Tkalni” zna go, jako aktywnego członka starej Rady i jako kierownika fabrycznej „organizacji Związku Walki Młodych”.

Lubiany i szanowany nie tylko przez młodzież lecz i przez starszych członków załogi, młody, rzutki, miałby on w przyszłej Radzie poważne zadanie do spełnienia — przede



Gabara Stanisław Jakóbski Franciszek

wszystkim na odcinku opieki nad młodzieżą. Jako sprawę najbardziej pilną uważa on założenie internatu dla młodocianych”.

Spośród młodych kandydatów warto podkreślić również nazwisko znanej tkaczki-rekordzistki Haliny Lipińskiej, a także towarzysza Szmyta, członka PPS, uczciwego, świadomego robotnika, który jako szczerzy socjalista-jednolitofrontowiec i jako dobry, rzetelny współtowarzysz pracy zasłużył sobie na całkowite zaufanie tych wszystkich, którym leży na sercu dobro klasy robotniczej.

H. W.

Robotnicy Nowego Jorku przeciw Trumanowi

Rada CIO - licząca 600 tys. robotników wypowiedziała się za kandydaturę Wallace'a na stanowisko prezydenta USA

NOWY JORK, PAP. — Jak wiadomo, obecne kierownictwo CIO w zasadzie popiera plan Marshalla i politykę departamentu stanu. Rada CIO w Nowym Jorku reprezentująca

600 tys. osób postanowiła sprzeciwić się polityce kierownictwa CIO i poprze kandydaturę Wallace'a na prezydenta.

Przewodniczący CIO Murray zastosował

represje wobec oddziału nowojorskiego CIO i wyznaczył administratorów, którzy mieli przejąć mienie i księgi nowojorskiego oddziału.

Rada CIO w Nowym Jorku sprzeciwiła się decyzji Murray'a i postanowiła nie przekazać mienia swego wyznaczonemu zarządcy przemysłowemu. Powołała ona do życia zjednoczony komitet dla poparcia kandydatury Wallace'a.

Rebelia CIO w Nowym Jorku wywołała duże wrażenie w kołach politycznych. Świadczą o tym poważnych rozdzwinkach między kierownictwem CIO a dołami tej organizacji. Są podstawy do przypuszczenia, że również w innych wielkich ośrodkach przemysłowych, a w szczególności w Kalifornii, dojdzie do podobnej rebelii. W tej sytuacji kierownictwo CIO gwałtownie poszukuje kandydata, który mógłby konkurować z Wallace'em, gdyż nikt nie wierzy, by członkowie CIO głosowali na Trumana. (w)

Rezolucja Walnego Zgromadzenia Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP oddział w Łodzi

Na wczorajszym walnym zebraniu dziennikarzy łódzkiego uchwalaona została rezolucja treści następującej.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

1) potępia jak najostrej inspirowane przez imperializm anglo-saski próby rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych, będącej rekojmią jedności światowego ruchu za wodowego, a tym samym naczelną organizacją międzynarodowego świata pracy w walce o demokrację i pokój.

2) Z radością aprobuje uchwały Konferencji Dziennikarzy Słowiańskich w Belgradzie, wzywające dziennikarzy całego świata do czynnego udziału w walce przeciwko podżegaczom wojennym o pokój i niepodległość narodów.

3) Jednocześnie Walne Zg. Zw. Zaw. Dzien. RP. w Łodzi potępia tych dziennikarzy państw kapitalistycznych którzy oddali się na służbę imperialistów i podżegaczy wojennych a w szczególności podjęli propagandę tzw. planu Marshalla, stanowiącego plan pozabawienia narodów niepodległości i suwerenności państwowej.

4) Oświadcza, że dziennikarze Łodzi razem z całym dziennikarstwem polskim i dziennikarzami demokratycznymi całego świata, a przede wszystkim razem z dziennikarzami ZSRR i krajów demokracji ludowej, walczyć będą w obronie rzeczywistej wolności

słowa i ugruntowania praw demokratycznych ludu pracującego.

5) Wita z radością pogłębiającą się coraz bardziej współpracę PPR i PPS, stanowiącą podstawę ustroju demokracji ludowej w Polsce.

Walne Zgromadzenie Dziennikarzy Łódzkich stwierdza, że perspektywa bliższej jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego wynika z potrzeb całego narodu polskiego i realizacja tej jedności służyć będzie interesom narodu i Państwa Polskiego.

Konferencja Wojewódzka PPS

Droga do jedności partii robotniczej

prowadzi przez usunięcie elementów urawicowych poza nawias ruchu robotniczego

W Łodzi odbyła się konferencja wojewódzka Polskiej Partii Socjalistycznej.

W obradach brało udział ponad tysiąc aktywistów PPS z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Z ramienia naczelnych władz partyjnych przybyli na konferencję: sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS tow. Cwik oraz członek CKW min. tow. Rapański, który wygłosił obszernie przemówienie, poświęcone rozwojowi wydarzeń w międzynarodowym i polskim ruchu robotniczym. Omówił obecną sytuację międzynarodową, którą charakteryzuje ofensywa dolarowa, za-

straszanie i zdrada prawicowych elementów, mówca charakteryzuje rzeczywiste oblicze prawicy socjalistycznej twierdząc, że stoczyła się ona do zdrady interesów klasy robotniczej i służy wrogom demokracji i postępu.

Mówiąc o polskim ruchu robotniczym mówca stwierdza, że sprawa jedności organicznej obu partii dojrzała już do postawienia na porządku dnia.

Mówca zwraca uwagę, że zadaniem partii robotniczych w Polsce jest wychowanie i przygotowanie swych członków do jedności, droga eliminowania elementów prawicowych.



— O, władco! — odpowiedział Bachtia. — Do obowiązków wielkiego wazyra nie należy chwytanie przestępców. Tego rodzaju sprawy w naszym państwie należą do kompetencji szanownego Arstanbeka, naczelnika straży pałacowej oraz wojska.

Przy słowach tych uklonił się raz jeszcze emirowi aż do ziemi, przy czym rzucił na Arstanbeka spojrzenie pełne triumfu.

— Mów! — rozkazał emir.

Arstanbek wstał i z kolei rzucił na Bachtia spojrzenie pełne złości.

Westchnął głęboko, czarna jego broda zakolysała się na brzuchu.

— Niech Allah ma w opiece nasze-

go podobnego do słońca władcy, niechaj chroni go od bied, nieszczęść, od chorób i zmartwień! Zastugi moje są emirowi znane. Kiedy chan chiwiński wyruszył z wojskiem na Bucharę, to emir, serce wszechświata i cień Allacha na ziemi zechciał powierzyć mi dowództwo nad bucharskim wojskiem. Dzięki mojej strategii bez rozlewu krwi zwycięsko odparliśmy najście wroga i wszystko skończyło się szczęśliwie dla nas. Na mój rozkaz do samej chiwińskiej granicy, w głąb naszego kraju, na odległość wielu dni marszu, miasta nasze i osiedla zostały zamienione w gruzy, zasiewy i ogrody wyniszczone, drogi i mosty zrujnowane. I kiedy chiwińscy weszli na bucharską ziemię i zobaczyli

51 pustynię bez ogrodów i życia, powiedzieli sobie: „Nie pójdziemy do Buchar, gdyż tam nie ma co jeść i nie ma co ziać”. Zawrócili i odeszli, wysmiani i pohaanbieni! A nasz władca emir przyznał wtedy, że zrujnowanie swego kraju przez własne wojska jest czynem o tyle mądrym i pożytecznym, iż wydał za rządzenie, aby niczego nie naprawiać. — pozostawić miasta, osiedla i drogi w gruzach, ażeby i w przyszłości plemiona cudzoziemskie nie ważyły się wstępować na naszą ziemię. W ten sposób zwyciężyłem chiwińczyków. Poza tym zaprowadziłem w Bucharze wiele tysięcy szpiegów...

— Zamilcz, samochwało! — krzyknął emir. — Dlaczego więc twoi szpiegowie nie schwycili dotychczas Chodży Nasredina?

Arstanbek długo milczał skonsternowany, wreszcie przyznał się:

— O, władco! Stosowałem różne sposoby, ale rozum mój jest bezsilny wobec tego złodzieja i bluźniercy. Myślę, o władco, że należy zasięgnąć rady u mędrców...

— Przysięgam na naszych przodków, że wszyscy jesteście warci, aby was powiesić na miejskiej bramie! — zdernerwował się emir i trzasnął niewolnika z fajką, który akurat podwinął się pod królewską dłoń. — Mów — rozkazał najstarszemu mędrcom, słynnemu ze swojej brody, którą mógł owinąć się dwukrotnie jak pasem.

Mędrzec wstał, a odmówiwszy modlitwę, zaczął gładzić swoją słynną brodę przepuszczając ją prawą ręką przez palec lewej ręki.

— Niechaj Allah przedłuży nieskończenie ośniewające dni władcy na szczęście i radość narodu — powiedział. — Ponieważ złodziej i wicherzyca! Chodża Nasredin jest jednakże człowiekiem, należy przypuszczać, że ciało jego jest urządzone tak, jak u wszystkich ludzi, to znaczy składa się z dwustu czterdziestu kości i trzystu pięćdziesięciu żył, rządzących płucami, wątrobą, sercem, śledzioną i żółcią. Podstawą żył, jak nas uczył tego mędrca, jest żyła sercowa, od której rozchodzą się wszystkie inne.

(D. c. n.)

REPREZENTACYJNY CYRK W ŁODZI

1-szy reprezentacyjny cyrk pod dyr. Dinona na placu Leonarda rozpocznie występy od świąt Wielkiej Nocy.

Niebawo program z udziałem najwybitniejszych artystów krajowych i zagranicznych.

Otwarcie nastąpi 28 marca (1-szy dzień świąt).

Cyruk przyjeżdża do Łodzi tylko na krótki czas.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 min. 30 niebawo interesująca sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowiska.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widowisko wpuszczana nie będzie.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 15 min. 30 „DAMY I HUZARY”, Al. Fredry. Wszystkie miejsca wyprzedane.

O godz. 19 min. 15 „OMYLKA” — opowieść Bolesława Prusa.

Wszystkie miejsca wyprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Moliera „SZKOŁA ŻON”.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „COS SIĘ ZACZYNA”. Ściana dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 „AMBASADOR”, Z. Gozdawy i W. Stepnia. Wesole widowisko dyplomatyczno-satyryczne z muzyką, śpiewami i tańcami. Udział bierze cały zespół „SYRENY”. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.



- ADRIA — „Ojczyzna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 12,30.
- BAJKA — „O 6-ej po wojnie”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. 1 i Zagranicznych Nr 4, godz. 12, 13, 14, 15.
- GDYNIA — „Zwycięzcy stepów”, godz. 16,30 19, 21,15.
- HEL — „Skradziona sława”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- MUZA — „Symfonia pastorałna”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.
- PRZEDWIOSNIE — „Pościg”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Dwulicowa Kobietka”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- ROMA — „Serenada w dolinie słońca”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- REKORD — „Mściwi Jastrzęb”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
- STYLOWY — „U progu tajemnicy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- ŚWIT — „Wieczna Ewa”, godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.
- TECZA — „U progu tajemnicy”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
- TATRY — „Ciche Wesele”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISŁA — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- WŁOKNIARZ — „Niebo czy piekło”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WOLNOŚĆ — „Syrena”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- ZACHĘTA — „Dwaj Panowie F”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Cieszyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 5), Wójcickiego (Napierkowskiego 41) Kowalskiego (Rzawska 147), Kabana (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smoleńca (Karolewska 48).

Ci, którzy zdali egzamin

Kandydaci do Rady Zakładowej I. oddziału P.Z.P.B. Nr 2

„Od roku faktycznie nie mamy Rady Zakładowej” — stwierdzają krótko mówcy na zebraniu przedwyborczym w PZPB Nr 8 — (oddział I d. f. „Landau”).

— No, dobrze próbuję oponować w rozmowie z wyborcami — ale kto załatwił sprawę bieżącą, kto był łącznikiem między załogą a Zw. Zawodowym?

Moi rozmówcy się uśmiechają i znacząco spoglądają na tow. tow. Bojarskiego i Jędrzejczaka.

Okazuje się, że gdy zabrakło Rady — a rozsyłała się z różnych powodów: komasacja kilku przedsiębiorstw, przejście radców

do innych fabryk itp. — wówczas automatycznie bez zbytnich słów, koła partyjne załatwiały najbardziej palące sprawy dla załogi.

„Robotnicy tak się przyzwyczaili do tego stanu — opowiada tow. Jędrzejczak Józef, — że bez namysłu z każdą wątpliwą sprawą przychodzili do sekretarza PPR lub jego zastępcy. Najwyższy czas wybrać Radę Zakładową — będzie o wiele łatwiej pracować, gdy jeszcze kilku najlepszych będzie współpracować z nami”.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji oddział wystawił przede wszystkim tych, którzy przez cały ubiegły okres kadencji starej Rady wy-

kazali się ofiarną pracą dla zakładów i pracujących.

Są nimi w pierwszym rzędzie: tow. tow. Jędrzejczak Józef, Bojarski Franciszek, Ciociak Józef, Malinowska Władysława, Smuga Jan.

Wystawieni są także przedstawiciele młodych — przewodniczący ZWM-u i jego zastępca: Urbańczyk Henryk i Skórek Władysław.

Wszyscy wymienieni tow. tow. są to robotnicy od warsztatów. Pracując intensywnie przy maszynach wywiązały się jednocześnie z obowiązków społecznych samorzutnie przez siebie przyjętych.

Zdali całkowicie egzamin. Załoga wystawiła odpowiednich kandydatów — wraz z nimi pozostali radcy napewno wywiążą się z zadań członków Rady Zakładowej.

B. Beatus.

Elektrotechnicy rozszerzają akcję socjalną

W roku bieżącym z wczasów, organizowanych dla pracowników przemysłu elektrotechnicznego skorzysta 8 tysięcy osób. W roku ubiegłym akcja, wczasów w przemyśle tym objęła około 5,5 tysięcy pracowników.

Na odcinku walki z gruźlicą u dzieci pracowników przemysłu elektrotechnicznego, zorganizowano dwa prewentoria: w Jastrzębiu Zdroju i Józefowie oraz jedno sanatorium w Rabce. Ośrodki te zdolne są objąć opieką lekarską do 1.000 dzieci rocznie.

W roku ub. dożywianiem objętych było około 1.600 dzieci, a w roku bież. przewidziane

jest dożywianie 6.000 dzieci. Pość przedszkoli dla dzieci pracowników przemysłu elektrotechnicznego będzie w stosunku do roku ubiegłego potrójona, a udział dzieci w koloniach letnich (3,7 tys.) — podwojony.

Wydział socjalny przemysłu elektrotechnicznego, utworzy w roku bieżącym ambulatoria fabryczne i zorganizuje pomoc lekarsko-sanitarną przy wszystkich zakładach, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego.

Budżet akcji socjalnej na rok bieżący sięga sumy 164 mil. zł.



Zmiana systemu zaopatrywania przemysłu spożywczego w surowce w 1948 r.

Stale postępujący wzrost produkcji przemysłu spożywczego przy jednoczesnej normalizacji stosunków gospodarczych w kraju i stopniowym włączeniu się wsi do planu państwowego, narzucił Centralnemu Zarządowi Przemysłu Spożywczego konieczność wprowadzenia zmian w dotychczasowym systemie zaopatrywania się podległych mu przemysłowców w krajowe surowce roślinne.

Stosowane w ciągu ubiegłych trzech lat zaopatrywanie się przemysłu spożywczego w potrzebne do przerobu ziemiopłody głównie drogą skupu ich na wolnym rynku okazało się już niewystarczającym i zawodnym.

Za najwłaściwsze w obecnych warunkach rozwiązanie Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego uznał stopniowe przejście do zaopatrywania przemysłu w potrzebne mu ziemiopłody za pomocą kontraktowania ich zawczasu bezpośrednio u plantatorów-rolników.

Jako minimalny plan na b. r. zostało ustalone zakontraktowanie:

- dla przem. sur. kawow. i nam. spoż. 4.500 ha z dostawą 540.000 q korzeni cykorii,
- dla przemysłu ziemniaczanego 1.200 ha z dostawą 1.200.000 q ziemni.,
- dla przemysłu olejarskiego 25.000 ha z dostawą 180.000 q rzepaku i rzepiku.

Przemysł Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych zaopatrując się dotychczas również drogą kontraktowania posiada niezbędne urządzenia, oraz odpowiednio wyszkolony aparat inspekcyjny. Wobec osiągnięcia

w ub. roku potrzebnego w najbliższych latach minimum arealu plantacyjnego może nawet przystąpić do dalszego porządkowania swych zagadnień plantacyjnych. Korzystną dla przemysłu kawowego okolicznością jest to, że korzeń cykorii poza suszeniem do wyrobu namiastek kawowych nie ma innego zastosowania.

Przemysł ziemniaczany ma pewne doświadczenie w kontraktowaniu ziemniaków, szczególnie na Pomorzu i w Poznańskim, ale na ogół odczuwa brak odpowiednio wyszkolonego personelu inspekcyjnego, oraz urządzeń odbiorczych. Poza tym różnorodność zużycia ziemniaków i zrozumiała w tych warunkach konkurencja pozostałych dwóch sektorów gospodarczych zagadnienie to ogromnie komplikują.

Przemysł olejarski, który na ogół położony jest z dala od plantacji roślin olejistych i który dotychczas zaopatrywał się w potrzebne mu nasiona oleiste drogą skupu ich na rynku nie posiada ani doświadczenia ani potrzebnego personelu do rozpoczęcia akcji kontraktowania.

Mimo pozornych zatem podobieństw zagadnienie kontraktowanego zaopatrzenia się w potrzebne ziemiopłody w każdym z zainteresowanych przemysłów jest inne i wymaga stosowania odrębnych metod.

Do realizacji tych zagadnień Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego w połowie grudnia ub. roku powołał do życia Biuro Plantacyjno-Surowcowe na czele którego stanął ob. Władysław Góralik.

„GDYNIA” Początek seansów: Codziennie o godz. 12, 13, 14, 15
Nowy DZIŚ PREMIERA! 22. III. 48. — 28. III. 48
PROGRAM AKTUALNOŚCI krajowych i zagranicznych Nr 4
 P. KF. Nr 12-148 Z ZIEMI MAZURSKIEJ
 LOKOMOTYWA SYRENA WODNA
 Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł. 1956-K

Nowe książki „Książki”

BASSIS H., BINIARIS A. — *Grecka Armia Demokratyczna* (przekład z francuskiego, przedmowa Vasos Georgiu) str. 66, zł 50.—

Praca Bassisa daje genezę Armii Demokratycznej Grecji, bilans jej działalności, oraz opisuje życie na terenach wyzwolonych. Do pracy załączone są dwa dodatki. Dodatek I zawiera materiały z Komisji dla zbadania wypadków na granicy greckiej, dodatek II — Manifest Greckiej Armii Demokratycznej i teksty dekretów wydanych na terenach wyzwolonych.

KASPROWICZ JAN — *Wybór poezji*, wydanie II, str. 144., zł 200.—

KORZENIOWSKI JÓZEF — *Kollokacja*. Opracował Adam Bar. (Biblioteka pisarzy Polskich i Obcych Nr 24 pod redakcją Kazimierza Budzyka) str. 208 plus XVI zł 160.

LARSEN EGON — *Człowiek lżejszy od powietrza*. (Biblioteka Popularno-Naukowa Nr 14) str. 64, zł 60.— (Tłumaczył St. Domański).

Książka ta stanowi część I większej całości pt. „Pochód wynalazców”. W tomiku pierwszym autor przedstawia w sposób popularny i bardzo interesujący historię rozwoju lotnictwa balonowego. Następne części „Pochodu wynalazców” ukazały się wkrótce w Bibliotece Popularno-Naukowej.

LENIN WŁODZIMIERZ — *Karol Marks* (Biblioteka Kłasyków Marksizmu) wydanie II, str. 36, zł 35.—

ŁOPALEWSKI TADEUSZ — *Obok zagłady*, powieść, str. 244, zł 260.—, w oprawie 420.—

Autor opisuje historię przemian, które przechodzi inteligencja rodzina podczas wojennej nawałnicy. Piękne sylwetki żołnierzy Armii Krajowej, żołnierzy Armii Ludowej, wreszcie bohaterskiej warszawskiej młodzieży dopełniają tę ciekawą książkę.

MARKS K. i ENGELS F. — *Manifest Komunistyczny* (wydanie jubileuszowe) str. 152 w płóciennej oprawie zł 450.—, w kartonie zł 200.—

Wydanie jubileuszowe, piętnaste w języku polskim, zawiera poza pełnym tekstem „Manifestu” pięć przedmów Marksa i Engelsa do różnych wydań, a także 51 ilustracji: fotografie autorów, ich rękopisów oraz 23 okładek zagranicznych wydań. Przedmowę w setną rocznicę wydania „Manifestu” napisał Paweł Hofman.

MINC BRONISŁAW — *O pianie trzyletni*, str. 170, zł 200.—

SCHAFF ADAM — *Wstęp do teorii marksizmu*, wydanie II, str. 166, zł 250.—

SŁOBODNIK WŁODZIMIERZ — *Paulne*, wiersze satyryczne, str. 96, zł 190.—

STENDHAL — *Pastelnia parmeńska*, powieść (Przekład Tadeusza Żeleńskiego-Boya) 2 tomy, str. 234 — 260, zł 670.—

OGŁOSZENIA DROBNE

- Kupno-Sprzedaż**
- FOTOAPARATY** — Mikroskopy — Epidioskopy inne precyzyjne kupuje-sprzedaje D/H. Świtezianka, Piotrkowska 83. 1896-k
- Zagubione dokumenty**
- ZGUBIONO legi. szkolna i OM TUR na nazwisko Ignatowicz Arkadiusz, Zeromskiego 99. 1961-g
- SKRADZIONO karte odzieżową, legi. fabryczną, legi. tramwajową żółtą, legi. PPR Wyżykowska Anna, Przewodnia 84. 1955-g
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczeniową, palcówkę, Wagner Krystyna, Widzewska 69a. 1953-g
- Zaofiarowanie pracy**
- ZJEDNOCZENIE Metalowe Dyrekcji Przemysłu Miejscowego m. Łodzi zatrudni natychmiast technika-metalowca-kalkulatora. Zgłoszenia składać do Ref. Kadr Dyrekcji — Łódź, Piotrkowska 51 II p.
- Różne**
- GRODZKI i Ska Łódź, Andrzeja 7, tel. 211-84 Instalacje elektryczne — artykuły elektro-techniczne. 1897k



ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW ODWOŁANE

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że dzisiejsze zebranie koła Lektorów zostaje odwołane.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ STAROMIEJSKIEJ

We wtorek, 23 III, o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie sekretarzy wszystkich kół Staromiejskiej. Obecność obowiązkowa pod przewodem partyjnym.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej przedziałnia PZPB w Rudzie Pabianickiej — zmiana I. O godz. 15-tej ŁW EKD — wydział drogowy.

WIDZEW

O godz. 16-tej „Chłodnia”, pracownicy biura PZPB Nr 16.

WIMA — PZBP Nr 5.

O godz. 14-tej tkalnia — zmiana I. O godz. 16-tej warsztat reperacyjny.

GÓRNA

O godz. 15.30 PWR. O godz. 16-tej CT — Składnica Nr 5.

GÓRNA-PRAWA

O godz. 16.30 PZPW Nr 5. O godz. 14-tej Tkalnia Jedw. Nr 4. O godz. 13.30 f. „Werm”.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 15-tej Wykończalnia — koła 1, 2, 3 i 8.

SRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-tej CT Składnica Dzlów. Nr 1, Zjedn. Przem. Masz. Roln., Centr. Zoop. Przem. Skórz. O godz. 17-tej PZUW. O godz. 12-tej Restauracja „Tivoli”. O godz. 19-tej „Solidarność”. O godz. 15.30 Spółdzielnia Wojskowa.

SRÓDMIEŚCIE-LEWA

O godz. 14-tej f. „Pikletny”, f. „Lutz i Weltz”. O godz. 16-tej f. „Zenit”, Zakłady Stolarskie, PCH — delegatura.

SRÓDMIEŚCIE-PRAWA

O godz. 16-tej Fabryka Obuwia Nr 2, „Osnowa”, Tkalnia Nr 2. O godz. 18-tej koło terenowe Nr 1. O godz. 15-tej Centrala Wyszkoła Sanitarnego. O godz. 16.30 Fabryka Nr 35.

STAROMIEJSKA

O godz. 18-tej Spółdzielnia Garb. Skór., PSS — koło Nr 5. O godz. 16-tej PSS — koło Nr 3, Olejarnia. O godz. 14-tej egz. PZPB Nr 8. O godz. 15.30 Urząd Wojewódzki Apr.

BAŁUTY

O godz. 16-tej CSS, f. „Rzejak”, „Azbest”.

Z LIGI KOBIEC

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że dnia 22 marca 1948 r. o godz. 17-tej w lokalu V-go Gimnazjum przy ul. Wólczanńskiej 121—123, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół fabrycznych i terenowych.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność obowiązkowa.

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi

Ze sportu

RUCH — ŁKS 7:3 (5:1)

10 tysięcy widzów przeżywa gorzyc drugiej porażki łodzian



Rehabilitacja w postaci zwycięstwa nad Ruchem za porażkę z Tarnovią nie udało się ŁKS-owi. W meczu niedzielnym łodzianie wykazali szalone braki w przeciwnictwie do gości. Ruch pokonał zasłużenie ŁKS, przewyższając pod każdym względem łodzian. Precyzyjne podania, dobra kondycja oraz gra „z myślą” — oto główne walory Ruchu. Opanowanie techniczne nie pozostawiało również nic do życzenia. SŁAZACY GRALI DOBRZE, TYLKO TROCHĘ ZA OSTRO

U gości nie było słabych punktów. Planowanie techniczne poszczególnych zawodników

sprawiło, że piłka „chodząca” od nogi do nogi. Brom stanął na wysokości zadania, jak również zastępujący go rezerwowi bramkarz. Obroncy pewni. Pomoc zadowolona. W ataku Przycherka produktywny, a reszta napastników grała dobrze. Razła jednak nieco zbyt osłabła gra i częste „reklamacje” u sędziego.

BRAWO SZCZURZYŃSKI

W ŁKS-ie najsłabiej, zresztą jak zwykle wypadł Sidor. Dziwi nas, że kierownictwo jeszcze nie zrezygnowało z „usług” tego zawodnika. Łącz i Janeczek grali ofiarnie, Baran zawiódł całkowicie, nie wykorzystując nawet rzutu karnego. Hogendorf jeszcze nie wrócił do dawnej formy, przegrywając przytem wszystkie pojedynki z zawodnikami Ruchu. W

pomocy Karolek ofiarny. Włodarczyk, na którego barki spadła cała obrona ofensywy Ruchu zrobił co do niego należało. Szczurzyński bronil świetnie, zapowiadając się pierwszorzędnie.

PRZEBIEG GRY

Przebieg gry był interesujący. Już w 3-ej min. broni przytomnie Szczurzyński. 2 „spalone” u przeciwników Ruchu sędzia nie dostrzegł. W 8 min. prowadzenie dla gości zdobywa Alszter. W 18 min. z przeboju Janeczek wyrównuje dla ŁKS-u z podania Łącz (po uprzednim sfaulowaniu obrony Ruchu). W 22 min. pięknie obronił zawodnik gości głową, dalej sędzia nie widział „ręki” na polu karnym gości. W 25 min. wolny Włodarczyk przynosi. W 28 min. Cebula zdobywa drugiego gola dla Ruchu. W 23 min. rzut karny (za faul na Łączu) Baran przestrzeliwuje. W 38 min. Przycherka podwyższa wynik do 3:1 dla swych barw. Trwa to dość krótko, bo w 42 min. Przycherka podwyższa wynik do 3:1 dla szej kapitulacji, a w 44 min. rzut karny za faul na Cieśluku Olsza zamienia na 5 bramek.

PO PRZERWIE

Po zmianie stron gra straciła na wartości. W 17 min. Alszter z przeboju strzela szóstą bramkę. Po przeciwnej stronie rzut wolny Łącz idzie na aut. Zaznacza się teraz lekka przewaga łodzian. Gorące momenty pod bramką gości kończą się sfaulowaniem Janeczka. Przewaga ŁKS-u przynosi „pospodarom” bramkę z strzału Barana. W tej fazie gry Brom doznaje kontuzji i zmuszony jest opuścić teren walki. W 32 min. Łącz zdobywa trzeciego gola dla ŁKS-u. Końcowy wynik zawodów 7:3 ustala Kubicki wykorzystując podanie... Dudki. Publiczność w ilości 10.000 widzów opuszczała stadion ŁKS-u w porywym nastroju.

Telefonem z Bytomią

Polonia (Bytom) — Widzew 2:1 (2:0)

BYTOM. — Debiut bytomskiej „Polonii” na własnym boisku w rozgrywkach ligowych przysporzył jej 2 pierwsze punkty, zdobyte

ZZK — Boruta 4:1

Rewanżowy mecz o mistrzostwo kl. A. rozegrany w Zgierzu pomiędzy Borutą i Kolejarzami z Łodzi zakończył się porażką gospodarzy w stosunku 1:4. Pozostałe mecze nie odbyły się.

TUR — WIDZEW 2:1

W Tomaszowie tutejszy TUR pokonał grając w 10-kę Widzew I A 2:1 (2:1). Bramki dla TUR-u strzelił Wątróbski 2 dla Widzewa śr. pomocnik z karnego.

na łódzkim „Widzewie”. „Polonia” mimo zwycięstwa nie zachwyciła, podobnie zresztą jak i „Widzew”. Bohaterem spotkania był bramkarz łodzian Uptas, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów. Z zespołu „Polonii” wyróżniła się lewa strona ataku Kulawik — Wiśniewski.

Bramki dla „Polonii” strzelił Matjas i Pochopin, dla „Widzewa” Cichocki. Widzów 3 tysiące.

INNE WYNIKI LIGOWE

Garbarnia — Legia 1:0 (0:0). Cracovia — Polonia 5:2 (1:1). ZZK — Wisła 1:1 (1:0). Warta — AKS 4:1 (1:1).

Na ringu łódzkim

Pięściarze Tęczy remisują z ŁKS-em 8:8

Bonikowski przegrywa z Grymem, a Trzęsowski nokautem Rychtelskiego



JUREK (Tęcza) dowiódł wczoraj, że i z niego pięściarstwo łódzkie powinno mieć pociechę.

Hala Wimy świeciła wczoraj wyjątkowymi pustkami. Kiepskie oświetlenie ringu a przede wszystkim — brak nastroju jaki zazwyczaj bywa przed poważnymi spotkaniami sprawiły, że rewanżowe spotkanie ŁKS-u z Tęczą nie miało charakteru wielkiej imprezy. Zbyt często oglądaliśmy już na ringu te dwie drużyny i zbyt dobrze wszyscy byli zorientowani w ich możliwościach. Sądono, że wszystko potoczy się zwykłym trybem, tymczasem były niespodzianki...

Największą z nich był wynik remisowy 8:8, dalej wystąpienie ŁKS-u bez Kamińskiego i Marcinkowskiego, drugą — dziura w szereguach „Tęczy” w wadze koguciej, trzecią zwycięstwo Grymina nad Bonikowskim i czwartą — wyjątkowo słaby dzień Mazura, z którym Olejnik, walcząc tylko lewą ręką robił właściwie co chciał.

Miła natomiast niespodzianką uczynił nam wczoraj Jurek (Tęcza). Na chłopca tego trzeba zwrócić baczną uwagę, gdyż wykazuje on coraz większe postępy i coraz większe serce do walki.

Mecz, który w rezultacie końcowym przyniósł wynik remisowy, rozpoczął się od trzech walkowerów. Jakżeśmy już wspominali w wadze muszej dwa punkty bez walki zdobyła Tęcza, a w wadze koguciej dla odmiany ŁKS. W walce towarzyskiej walczyli dwaj „walkowerowi” zwycięzcy Różycki (ŁKS) z Bednarkiem (Tęcza). Różycki zademonstrował dobrą pracę nóg i uniki i tylko dzięki zapomnieniu, jakie otrzymał w trzeciej rundzie za trzymanie, walka zakończyła się wynikiem remisowym.

W wadze piórkowej znów walkower. Popielaty (ŁKS) wykazał niedowagę i stoczył z Jurkiem tylko spotkanie towarzyskie, w którym zwyciężył Jurek, mając przewagę we wszystkich trzech rundach.

Od początku walki Jurek żywiłowo idzie do przodu dużo bije i często trafia. W drugiej rundzie przewaga pięściarza Tęczy jeszcze bardziej wzrosła. Gdyby Jurek posiadał cios mógłby walkę zakończyć już w tej rundzie przez k. o. W trzeciej rundzie Popielaty otrzymał napomnienie za bicie głową. Ekkasniak stara się teraz iść do przodu i udaje mu się sprowokować Jurka do bijatyki, w rezultacie której obaj kończą do starcie b. zmęczeni.

Jednak i tę rundę wygrał Jurek.

Najładniejszą jednak walkę oglądaliśmy w wadze lekkiej pomiędzy dwoma młodymi obiecującymi pięściarzami łódzkimi: Bonikowskim (ŁKS) i Gryminem (Tęcza). Tym razem zupełnie przekonywująco zwyciężył Grymin.

Walka pomiędzy tymi dwoma młodymi chłopcami rozpoczęła się od ataków „nikowskiego. Bonikowskiemu udaje się parę razy trafić czysto i do gongu nie wypuszcza inieja tywy ze swych rąk. W drugim starciu Grymin zaczyna już stopować ataki swego przeciwnika i parę razy ładnie trafia, wskutek czego Bonikowski traci tempo i staje się ostrożniejszy. Rundę tę wygrywa Grymin.

W trzeciej rundzie stroną atakującą jest Grymin. Mistrz Polski juniorów trafia coraz częściej i czystiej. Bonikowski słabnie w oczach i zaczyna walcząc nie czysto. Za bicie go wala otrzymuje napomnienie. Pod koniec 30-ki Bonikowski znów zbiera się w sobie i walka wyrównuje się, zwycięstwo jednak słusznie przyznano Gryminowi.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) bez większego wysiłku pokonał mającego wyjątkowo słaby dzień i dużo lżejszego w rzeczywistości Mazura (Tęcza). Ten sympatyczny zawodnik w wadze półśredniej wyraźnie traci swe walory — wytrzymałość na ciosy. Olejnik walczył tylko lewą ręką do tego stopnia demotuluje Mazura, że ten ambitny zawodnik rezygnuje z dalszej nie równej walki po drugiej rundzie. Wszystko ma swe granice, nawet odporność Mazura.

Walka pomiędzy Trzęsowskim (Tęcza) a Rychtelskim (ŁKS) w pierwszej rundzie miała przebieg wyrównany. Rychtelski ogranicza się do defensywy i dobrze kontruje. W drugiej rundzie Trzęsowski atakuje chaotycznie, co wykorzystuje Rychtelski umiejętnie unikając ciosów i kontrując je. W trzecim starciu „Misi” idzie już na całego. Wśród huraganu ciosów jeden z nich spada na szcękę Rychtelskiego i zwała go na deski do 8. Rychtelski wstaje jednak zamroczony i sędzia odsyła go do rogu. Zwycięstwo przez techniczne k. o. przyznano Trzęsowskiemu.

Wystąpił 17-letniego chłopca do tak poważnego meczu, jakim jest finał o mistrzostwo Polski, można jedynie przeciwko takiemu bokserowi, jakim jest Pisarski. Pisarski zdawał sobie sprawę ze swej przewagi, toteż bynajmniej nie starał się jej wykorzystywać, jedyne starał się dać dobrą lekcję swemu młodemu przeciwnikowi Markiewiczowi, nie czyniąc mu przy tym krzywdy.

Wreszcie waga ciężka. Jaskula (Tęcza) — przegrywa z Zylsem (ŁKS). Walka miała jednak przebieg wyrównany. Zylis dopiero pod koniec parę razy trafił i tym przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

MKS — Warta 9:7

Drugi mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy MKS-em (Gdynia) a Wartą (Poznań) zakończył się zwycięstwem MKS-u 9:7.



Gdy Niemiec zbliżył się do muru, stało się coś niespodziewanego. Wartownik nagle poczuł, że coś ciężkiego spadło mu na plecy. Nim zdolał krzyknąć, leżał już na ziemi. Wszystko działo się błyskawicznie. W ciągu kilku zaledwie sekund o jednego Niemca stało się mniej na ziemi. Partyzant ostrożnie podniósł się z nad trupa wartownika. Ledwie dotykając ziemi podbiegł do pobliskich krzaków. Jeszcze kilka kroków i chwilejając się postacią partyzanta zniknęła w gąszczu bzu.

Po upływie kilkunastu minut wszystkie posterunki komendantury zostały zaalarmowane. Ale alarm ten na nic się nie zdał. Wzięci „nik”, jak kamfora i poszukiwania, wszczęte przez gestapowców, nie dały żadnego rezultatu. Kierujący poszukiwaniami von Schtrem nigdy już się nie dowiedział, że w jego rękach znajdował się nikt

inny, tylko dowódca oddziału partyzanckiego, major radziecki Leonid Jakowlew

VIII

Droga była okropna. Same leje i wyrwy. A noc była ciemna i pochmurna. Maszyną rzucano na wszystkie strony. Ukolysany tą jazdą, mocno zmęczony Launitz zdrzemnął się. Obok niego słodko ziewał również śpiący von Schtrem. O kilka metrów za nimi jechała ciężarówka, mieszcząca uzbrojonych żołnierzy. Odcinek był bardzo niespokojny i inaczej nikt z oficerów niemieckich nie odważył się na odbycie nocnych wycieczek.

Nagle rozległy się jakieś przyciszzone krzyki. Zagrzmiął strzał... jeden, drugi... Rozbrzmiało historyczne wołanie von Schtrema. — Obudźcie się, Launitz! Partyzanci! Obudźcie się!

Launitz otworzył oczy. Auto zatrzymało

się na drodze. Reflektory oświetliły ogromną kłodę, leżącą w poprzek szosy. Nim upłynęła sekunda, sen całkowicie zbiegł z powiek Launitza. Zagrzmiął jego donośny głos.

— Żołnierze! Słuchać mego rozkazu!

Chciał mówić dalej ale nagle cały las ożył. Posypały się gęste strzały. Zdawało się, że strzelano z każdego krzaka... Dawać jakiegokolwiek rozkazy było już bezcelowe, gdyż esesowcy w panice uciekali na wszystkie strony. Tuż obok przedurawionego przez kule auta leżał trup von Schtrema. Ukrywając się pod ciężarówką, Launitz oraz kilku ocalałych żołnierzy strzelali na chybił trafił w ciemności leśnej gestywny.

— „Przed wszystkim nie wolno tracić głowy” przebiegło przez myśl Launitzowi.

Podniósł się na rękach i spojrzal w mrok. Był doświadczonym żołnierzem. W lot zrozumiał iż jedynym ratunkiem jest ucieczka w krzaki leżące w oddaleniu kilkunastu metrów. Ale jak tam się dostać, gdy partyzanci gęsto ostrzeliwali ciężarówkę, pod którą się ukrywał Launitz z żołnierzami. Nagła myśl błysnęła w głowie Launitza. Urywającym szepem rozkazał żołnierzom oddać się do niewoli. Rozkaz ten był wykonany natychmiast przez przestraszonych Niemców. Jeden z nich drżącymi rękoma przywiał białą chustkę do automatu i zaczął wymachiwać tym improwizowanym sztandarem.

(D. c. n.)